carVertical ujawnia samochody, które najczęściej mają cofane liczniki

**Audi A8 zwycięzcą niechlubnego rankingu**

***Cofanie liczników pozostaje powszechną praktyką na rynku samochodów używanych. I choć kupujący stają się coraz bardziej ostrożni wobec oszustw, nowe badanie przeprowadzone przez carVertical pokazuje, że ryzyko zakupu „zmanipulowanego” pojazdu jest nadal bardzo wysokie.***

Oszustwa związane z licznikiem kilometrów przekładają się nie tylko na zwiększenie kosztów utrzymania auta (jest bardziej wyeksploatowane niż sądzi nabywca), ale także sztucznie zawyżają jego wartość podczas transakcji. Zważywszy na fakt, że straty związane z oszustwami dotyczącymi przebiegu pojazdu szacowane są na 8,77 miliarda Euro rocznie (zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez European Parliamentary Research Service) ważne jest, aby dowiedzieć się więcej o tym kosztownym problemie.

**Oszuści upodobali sobie auta niemieckie**

Firma carVertical zajmująca się badaniem przeszłości pojazdów przeanalizowała 1,11 mln raportów z ostatnich 12 miesięcy na 24 rynkach, obejmujących USA i większość Europy. Badanie wykazało, że najczęściej licznik cofa się w luksusowych Audi A8. Spośród wszystkich A8 sprawdzonych w bazie, aż 30,6% miało sfałszowany przebieg. Oznacza to, że co trzeci egzemplarz w ogłoszeniach jest podejrzany. W czołówce modeli z przekręconym licznikiem 6 na 10 to luksusowe auta niemieckie, takie jak Audi A7, BMW X5, BMW serii 7 czy Volkswagen Touareg. Ich wysoka cena (a co za tym idzie, wysoki potencjał zysku) sprawia, że pojazdy te stają się doskonałym celem dla oszustów kręcących liczniki.

Wśród modeli innych producentów, które znalazły się na czarnej liście carVertical mamy także Forda Mustanga (zajmuje drugie miejsce, 25,7% egzemplarzy), Forda Fusion (10. miejsce, 22% egzemplarzy), Volvo XC70 (14. miejsce, 21,1% egzemplarzy) oraz Opla Insignię (19. miejsce, 19,5% egzemplarzy).

**Hybrydy i pojazdy elektryczne również mogą być przedmiotem oszustw**

Pojazdy z silnikami benzynowymi i wysokoprężnymi mają największy udział w rynku wtórnym i pod względem liczby egzemplarzy z cofniętym licznikiem oczywiście dominują. Jednak rosnąca liczba modeli hybrydowych i elektrycznych może dość szybko zmienić ten układ.

Według badania carVertical, typ silnika nie jest już najlepszym wyznacznikiem tego, czy pojazd może mieć cofnięty licznik. Oczywiście, takie modele jak BMW serii 7 (w wersjach benzynowych i wysokoprężnych) nadal będą pod tym względem bardziej ryzykownym zakupem niż „elektryki” czy nawet hybrydy, ale niektóre pojazdy niskoemisyjne zaczynają się powoli niechlubnie wyróżniać.

Dla przykładu, w grupie Volkswagenów Jetta największy udział egzemplarzy z cofniętym licznikiem mają hybrydy (27%). Diesle mają 24,1%, a wersja benzynowa – 22,4%. Rosnąca liczba samochodów zelektryfikowanych ze sfałszowanym przebiegiem sugeruje, że nabywcy powinni być bardziej ostrożni. Choć ogólny udział pojazdów elektrycznych ze modyfikowanym przebiegiem (13,4%) jest niższy niż średnia europejska (15,6%), to różnica jest nieistotna.

Dodatkowo, zakup samochodu elektrycznego ze sfałszowanym przebiegiem może doprowadzić do większych strat finansowych niż model „konwencjonalny”. Największe ryzyko stwarzają jednak zmanipulowane samochody całkowicie elektryczne. W ich przypadku większy niż deklarowany przebieg na akumulatorach oznacza naprawdę bardzo wysokie koszty. W związku z tym, ustalenie rzeczywistego przebiegu odgrywa jeszcze ważniejszą rolę niż w przypadku aut spalinowych, zwłaszcza tych popularnych i dobrze zaopatrzonych w części.